

Wzloty i upadek, tak można podsumować występy Panagiotisa Tachtsidisa na tournée po USA. W debiucie w Romie zaliczył świetny występ przeciwko Zagłębiu, potem był dobry mecz z Liverpooliem, a następnie fatalnie zakończony pojedynek z Salwadorem. Portal *tuttomercatoweb.com* skontaktował się z agentem gracza na Włochy, Francesco Musarrą.

Jak narodziło się zainteresowanie Tachtsidisem?

- Prawdą jest, że dyrektor Sabatini zawiesił oko na chłopaku już przed jego przyjściem do Włoch, śledził go odkąd stawiał pierwsze kroki w lidze greckiej. Dzięki swojej sympatii i pozytywnej ocenie trenera Zemana, który podziwiał go w zeszłym sezonie Serie B, narodziła się operacja sprowadzenia go do Romy.

Podziękowania dla Genoi?

- Właściwym jest podziękowanie Genoi, która wykazała wielką dostępność gdy pojawiła się możliwość transferu do stolicy Włoch. Rozumieli doskonale, że Roma może być kolejnym etapem dla rozwoju gracza, co było w interesie wszystkich stron. Słowem kluczowym w tym momencie musi być pokora. Nie można popadać w entuzjazm, chłopak jest absolutnie do dyspozycji nowego trenera. Oczywiście rola pomocnika przed linią obrony jest najodpowiedniejsza dla jego cech. Panagiotis jest podekscytowany nowym doświadczeniem, nie wahał się nawet sekundy, aby powiedzieć "tak" Romie.

Autor: abruzzi